

# COACH, ALE MAG!

Czy to magia czy psychologia? **JAK WYKORZYSTAĆ DAR JASNOWIDZENIA, BY POMAGAĆ LUDZIOM ZMIENIAĆ SWOJE ŻYCIE? Z Tomem Shay'anem, coachem ezoterycznym rozmawia Agnieszka Fedorczyk**

**Używasz określenia, że żyjesz i pracujesz w rzeczywistości 2:0. Co to oznacza?**

2:0 – to jest po prostu rozszerzona rzeczywistość, do której mam dostęp. Materialna, pełna energii, marzeń, lęków i tego wszystkiego, co potrafię poczuć, czego ludzie na ogół nie słyszą, nie widzą, ale ona jest. Żyjemy obok niej. Zresztą, osoby bardzo racjonalne też miewają czasem jej przeblęski.

**Na przykład, jak pomyślałam o kimś i ten ktoś zadzwonił?**

Tak. To jest telepatia, intuicja, odczytywanie energii. **Zacząłeś pracować z ludźmi już w trakcie studiów dziennikarskich.** Tak. Wiem, że jak się słyszy o 26-letnim facecie, który radzi i pomaga ludziom, często znacznie starszym od siebie, to brzmi niecodziennie. A jednak to działa. Ja



dzięki intuicji, jasnowidzeniu, postrzeganiu ludzkich myśli, emocji, słyszeniu tego co kryje się w ich podświadomości, zakodowanych lęków, schematów, potrafię popatrzeć na sytuację obiektywnie. Bo często gubimy się w problemach, a ja w swojej pracy dążę do tego, żeby nazwać je jednym zdaniem i nad nimi pracować.

**Tvoja praca to jednak coś więcej niż porady.**

Owszem, to także kwestia wspomnianych procesów energetycznych, które są moim narzędziem pracy, bo taka jest specyfika mojego zajęcia. Widzę problemy ludzi w postaci obrazów. Przez wizualizację zmieniam te obrazy. Kiedy ludzie przychodzą na sesję, to mogę naprowadzić ich na inny sposób myślenia, tak że sami chcą coś zmienić. Jedną z moich klientek, która po 20 latach życia z mężem alkoholikiem spakowała walizkę i wyprowadziła się. Teraz jest szczęśliwa.

**Z jakimi problemami przychodzą do ciebie klienci?**

Ze wszystkim co nasze, ludzkie. Z problemami zdrowotnymi, finansowymi, emocjonalnymi. Jedną z moich ulubionych klientek jest kobieta, która pracowała na etacie - niby miała wszystko, a czuła się pusta. Po dwóch sesjach, uświadomiła sobie co chce robić w życiu. Małymi krokami, zaczęła je zmieniać. Dziś ma firmę, o której zawsze marzyła. Przychodzą też ludzie po bardzo silnych przeżyciach - jak klientka, która odwiedziła mnie po śmierci męża, pogrążona w depresji. Podczas sesji przez zmysł jasnowidzenia zobaczyłem ją siedzącą przed sztalugą. Była zaskoczona, bo znajoma od lat namawiała ją na naukę malarstwa, a ona próbowała pracy w hospicjum, wolontariatu w szpitalu. To nie są zajęcia dla osoby pogrążonej w smutku. Idąc malarskim tropem, ustaliliśmy, że zacznie organizować warsztaty malarstwa, połączone z jogą. Trochę mojego daru, trochę jej chęci. Wierzę, że jej się uda. Jest po pięćdziesiątce, więc ma przed sobą jeszcze sporo czasu, żeby cieszyć się życiem.

**Jakie masz spostrzeżenia dotyczące klientek?**

Bardzo wiele ma zakodowany wzorzec, że bycie kobietą jest czymś gorszym. Często wstydzą się swojej seksualności. W dużej mierze to kwestia wychowania i kręgu kulturowego, w którym żyjemy. Zauważ, że w języku, nie tylko polskim, ale też na przykład angielskim, funkcjonują takie określenia jak: „biegasz jak baba”, „you run like a girl”, „zachowujesz się jak baba, uderzasz jak dziewczyna” – you hit like a girl. Są to określenia o negatywnym wydźwięku, „robisz coś jak dziewczyna”, znaczy „robisz coś gorzej”. A przecież kobiety biegają, uderzają i robią wszystko tak samo jak my, mężczyźni. Natomiast język to rozróżnia. Język, mowa – to podstawa myślenia, to głęboko zakodowane wzorce. Niestety mimo emancypacji, mimo feminizmu,

taki negatywny wzorzec kulturowy istnieje. Kobiety często myślą, że są słabsze – to nieprawda!

**To wzorzec pokoleniowy...**

Też. Szkodliwy, bo utrwała „powinności” jakie kobieta ma wobec partnera, męża, syna, np. sprzątać po nim. W rodzinach, w których rodzeństwem jest chłopiec i dziewczynka, to, chłopiec jest zazwyczaj traktowany łagodniej, pobłażliwiej.

**A twoi klienci?**

Często zaskakuje mnie wrażliwość mężczyzn. Mają żony, dzieci. Ciągłe mają do siebie pretensje, że coś ileś lat temu im nie wyszło, że firma splajtowała, że są za mało męscy dla swoich żon, że upolowali za mało mamutów. Mimo, że tego nie pokażą, też potrzebują czuć się docenieni. Związki to w ogóle czasem bardzo zabawne historie...

**To znaczy?**

Klientka, przychodziła do mnie, bo twierdziła, że jest nie-szczęśliwa w małżeństwie. I któregoś razu mówi do mnie „wie pan, mąż zrobił mi herbatę! Pierwszy raz po 20 latach małżeństwa. Zapytałem ją, co takiego się stało, że to zrobił?” Okazało się, że zwyczajnie go o to poprosiła. Inna historia: ona mieszka w Warszawie, wraz z partnerem, są po 30-tce. Ona pracuje, on prowadzi firmę w tej samej branży. Ona narzeka, że on nie mówi o emocjach, tylko stale o pracy. Poradziłem jej: „wysłuchaj go, po 20 minutach mówienia o pracy, powie ci o emocjach”. Bo jeżeli on zaczyna opowiadać o pracy, a ona przerywa, mówi, że to nie istotne, to on się wtedy zamyka. Mężczyźni też potrzebują uwagi.

**Posłuchała twojej wskazówki?**

Tak. Tydzień temu dostałem od niej sms o treści: „zrobiłam tak jak mi radziłeś, zaczynam go słuchać, pozwoliłam mu się wygadać, i jest dużo lepiej! Czasami proste rozwiązania są najlepsze.

**Skąd tyle wiesz o życiu?**

To jest kwestia intuicji, wiedzy ezoterycznej, obserwacji, wiedzy psychologicznej, wycucia.

**O ile intuicja nie jest kwestią wieku, to wiedza tak.**

Wszystko się łączy: intuicję i wiedzę można szlifować, rozwijać. W pewnym momencie jedno zaciera się z drugim, masz intuicyjną wiedzę i wiesz coś intuicyjnie. Mam 26 lat, zacząłem pracować z ludźmi jako 19-latek. „Szalony” 19-latek, który stwierdził, że zdobędzie świat. I tą drogą podążam. To staram się przekazywać ludziom, pokazywać >

KAŻDY CZŁOWIEK JEST  
W STANIE WIDZIEĆ  
TERAŻNIEJSZOŚĆ,  
PRZESZŁOŚĆ  
I PRZYSZŁOŚĆ.  
WŁOŻYŁEM WIELE  
SERCA, PRACY I ENERGII  
W ROZWIJANIE TYCH  
UMIEJĘTNOŚCI..  
INTERESUJĘ SIĘ  
ŚWIATEM, KTÓRY NAS  
OTACZA, WIELOMA

na swoim przykładzie, że podążanie za marzeniami jest opłacalne. Dzięki temu, że wierzyłem w swoje marzenia, dzisiaj moja pasja jest moją pracą.

**Twoje jasnowidzenie to dar?**

Uważam, że każdy jest w stanie postrzegać intuicyjnie - widzieć teraźniejszość, przeszłość i przyszłość. Przecież prawie każdy człowiek doświadczył w życiu silnego przeżycia, które się później sprawdziło. Włożyłem wiele serca, pracy i energii w rozwijanie tych umiejętności. Często przychodzą do mnie ludzie, którzy pracują w świecie biznesu i finansów, którzy po sesji mówią: ty nie mówisz jak nawiedzony mag metaforami, tylko wprost odnosisz się do sytuacji. Interesuję się światem, który nas otacza, wieloma dziedzinami. Wgląd w energie to jedno, wiedza to drugie. Razem dają bardzo precyzyjne narzędzie. Wypracowałem swój warsztat. Unikam słowa „dar”, bo używając go można poczuć się wyjątkowym, a ja jestem normalnym człowiekiem, który po prostu ma pasję.

**Jak możemy pracować nad intuicją?**

Przez medytację, wyciszanie umysłu. Proponuję medytację z wewnętrznym dzieckiem. Wyobrażamy sobie siebie jako 4-5 letnie dziecko. Podejmujemy z nim rozmowę. Ludzie są często zdziwieni co widzą: że dziecko - płacze, nie chce do nas podejść, jest obrażone, zło. To dziecko to nasza podświadomość. Często przestraszona, zahukana, stłumiona. Trzeba nauczyć się z nią rozmawiać, ukochać. Nie wolno na nasze wewnętrzne dziecko krzyczeć. Kiedy na przykład mała/mały Ty powie ci, że chce lizaka truskawkowego, to ty jako dorosła kobieta, idziesz do sklepu, kupujesz lizaka i z przyjemnością go jesz, nie ważne ile masz lat. Spełniasz dziecięce, podświadome, zachcianki. Rozmawiaj z małą „Ty”, zadaj pytania. Poznasz swoje wnętrze.

**W jaki sposób taka wizualizacja rozbudza intuicję?**

Pozwala ci nawiązać kontakt z podświadomością. A podświadomość jest narzędziem, które odbiera energię. Całe ciało odbiera energię, ale podświadomość skupia w sobie wszystkie informacje nieuświadomione. Nasze emocje skupiają się w bańce energii wokół nas (w aurze) i są odbierane przez innych. Mówię tu o prostych mechanizmach energetycznych. Jestem szczęśliwy, zadowolony z siebie, więc i moja aura jest jasna, czyli ludzie

czują się w moim towarzystwie dobrze, bo wysyłam pozytywną energię. Mimo, że nasz fizyczny wzrok, tego nie widzi, to w pewien sposób odbieramy tę „jasność”, a podświadomość to notuje. Idziesz ulicą szczęśliwy, promieniujesz na zewnątrz, niczym neonówka, ludzie to odbierają, czują. Osoby nieszczęśliwe są szare, nie skupiają na sobie uwagi, są przezroczyste.

**Radość emanuje, jest dostrzegalna u każdego człowieka, bez względu na to czy medytuje, czy nie.**

Tak! Ale mając kontakt ze swoją podświadomością, to wewnętrzne światło uwalnia się na zewnątrz szybciej, bo nie gubi się w filtrach utartych negatywnych schematów i przekonań. Wykorzystuję świadomość tego jak działają procesy podświadome i energia.

**Od czego więc zacząć, żeby złapać kontakt z podświadomością?**

Proste ćwiczenie, najlepiej robić je przed snem. Kładziemy się na plecach, tak żeby było wygodnie. I „mówimy” w myślach: moja prawa stopa staje się luźna, moja lewa stopa robi się luźna, prawa łydka, lewa łydka, prawe udo, lewe udo i tak po kolei ze wszystkimi częściami ciała, aż do czubka głowy. Staramy się umysłem rozluźnić każdy mięsień naszego ciała, poczynawszy od stóp, a kończąc na głowie. Za pierwszym razem może nam nie wyjść, za drugim razem może nawet zaśniemy, ale z czasem przyjdzie zadowolenie. Trzeba próbować, nauczyć się, być cierpliwym. Nawet jak masz talent i chwytasz po raz pierwszy za farby to też na początku pięknego obrazu nie namalujesz. Trzeba wypracować warsztat, żeby stworzyć Monę Lisę. Tak samo jest z innymi dziedzinami. Zaczynamy więc od ćwiczeń rozluźniających, a potem rozmawiamy z wewnętrznym dzieckiem, czyli z podświadomością.

**Co jest w życiu ważne? Proszę o uniwersalną poradę.**

Uniwersalna porada będzie tania. Słyszeliśmy ją wszyscy milion razy. po prostu żyj w zgodzie ze sobą. Nie krzywdząc przy tym innych. To wskaże ci drogę do szczęścia. Nie czujesz się dobrze w obecnym związku, odważ się to zmienić. Marzysz o pracy artystki? Zacznij od razu realizować to marzenie, a nie marnuj kolejnych godzin w korporacji, myśląc, o tym jaki świat jest zły, jaka jesteś sfrustrowana, i że kiedyś będziesz malować. Twoje „kiedyś” zaczyna się dzisiaj.



**TOM SHAY'AN**

absolwent dziennikarstwa, od 7 lat pracuje jako coach ezoteryczny, czyli jak sam tłumaczy, prowadzi ludzi przez życie, i nierzadko „magicznymi metodami” pomaga w rozwiązywaniu problemów

Zdjęcie: archiwum prywatne

Zdjęcie: Autor zdjęć

|s

>